Nr. 20. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 18 Lutego 1923. Rok XLII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	Mk	Mk	Mk	6300 Mk
z odnoszeniem do domu	„	„	„	7300 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	„	„	„	7800 „
W innych państwach	„	„	„	14000 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 300 Mp.

NOWA REFORMA

Reforma administracji

Kraków, 17 lutego.

Wielkie szkody może wyrządzić doktryner, uczony w księgach. Ale już prawdziwe spustoszenia może wywołać doktryner nieuk, który teorje swoje czerpie głównie z własnej głowy i popularnych broszurek. Przy tworzeniu się państwa naszego ogromna niestety rola przypadła w udziale doktrynerom tego drugiego typu. Stąd też głównie te wielkie niedomagania maszyny państwowej, które wszyscy odczuwamy na własnej skórze. Stąd ta wewnętrzna słabość woli państwowej, której źródła zostały z gruntu wadliwie zorganizowane. Jedyną rezerwę wiedzy i doświadczenia w zakresie wszystkich działów administracji państwowej miała Polska tylko w zaborze austrjackim. — Z natury rzeczy rezerwa ta była mała. Gdyby jej użyto nawet w całości i w sposób najodpowiedniejszy, a zarazem najekonomiczniejszy, to i tak byłaby się ona okazała bardzo niedostateczną dla tak wielkich obszarów i tak bardzo zwiększonej ludności, jakie objęła Rzeczpospolita. Tymczasem rywalizacje dzielnicowe, zawiści partyjne, partykularyzm i niechęć, właściwa wszelkim dyletantom w stosunku do fachowców, sprawiły, że ta szczupła rezerwa doświadczenia i umiejętności administracyjnej została jeszcze w znacznym stopniu przez złe użycie, lub zgoła przez nieużycie, zmarnowana. Iluż to ludzi z pierwszorzędnemi kwalifikacjami administratorów, doświadczonych techników administracji, pozostało po różnych zakątkach w nędzy emerytalnej lub na posadach djurnistów, zamiast oddać swoje doświadczenie i wiedzę tworzącej się administracji państwowej. Wiceprezydenci namiestnictwa, namiestnicy, szefowie sekcyj w różnych ministerstwach i ministrowie, którzy życie strawili na pracy administracyjnej w różnych działach, musieli pójść w kąt bezczynności, nieużyteczności i nędzy osobistej, aby tylko zrobić miejsce różnym ambicjom samorodnych gienjuszów, których śmiałość inicjatywy i wiara w siebie stała dokładnie w odwrotnym stosunku do znajomości rzeczy.

Jednem z najjaskrawszych produktów takiego [illegible] doktrynerstwa było rozbicie administracji państwowej na szereg działów, które we wszystkich instancjach utraciły wszelką łączność między sobą. Administracja skarbowa, szkolna, sanitarna i polityczna, to w oczach tych budowniczych były dziedziny, nic ze sobą nie mające wspólnego, podobnie, jak n. p. malarstwo i chirurgja, cukiernictwo i astronomja. Nierozwinięty dostatecznie zmysł państwa nowożytnego nie pozwalał tym budowniczym zrozumieć tej prostej rzeczy, że administracja państwa jest w istocie swojej całością organiczną i nierozerwalną i że dopuszczalne są w niej tylko podziały funkcjonalne i techniczno-wykonawcze i to pod warunkiem, że w wyższych płaszczyznach dziedziny, podzielone funkcjonalnie i technicznie, łączą się znowu w jedną całość ze sobą.

Przez całkowite rozbicie administracji państwowej na różne działy i zupełne ich od siebie uniezależnienie podrożono wprawdzie w niebywały sposób całą administrację, tok jej działania uczyniono niebywale ciężkim i nieudolnym, równocześnie zaś zatamowano niemal doszczętnie źródła woli i władzy państwowej, uniemożliwiając państwu prowadzenie jakiejkolwiek, zasługującej na to nazwanie polityki jednolitej, planowej i konsekwentnej.

Przez całkowite wyodrębnienie administracji skarbowej, szkolnej, sanitarnej, technicznej z pod wpływu administracji politycznej, pozbawiono ten centralny właśnie dział wszelkiej administracji właściwej treści. Starosta stał się urzędnikiem do wydawania paszportów i nadzorowania stróżów nocnych, ale i tych tylko w ograniczonym zakresie. Źródłem woli i myśli państwowej w powierzonym mu powiecie przestał on być niemal w zupełności, ponieważ obok niego i niezależnie od niego wola ta i myśl państwowa przejawiała się w szeregu innych władz, najczęściej w przeciwnym kierunku. — Tensam stosunek zachowano także w drugiej instancji administracji. Wojewoda utracił wpływ na szereg najważniejszych dziedzin, z nim razem zaś także i odpowiedni zakres władzy uciekł mu z rąk. Durnemu tytułowi »wodzącego wojów« odpowiada treść w gruncie rzeczy błaha i ograniczona również tylko do policyjnej właściwie administracji. To zaś, co jest najważniejsze, co stanowi właściwe zadanie i sztukę administracji, to jest kumulowanie spraw, technicznie należących do różnych działów administracji, i kierowanie niemi wedle jednego jakiego jednolitego planu, to zostało wojewodom prawie całkiem uniemożliwione.

Znać było na każdym kroku, że niewolnicy wczorajsi zabrali się do budowy własnego państwa i wnieśli do niej cały zapas nieznajomości rzeczy, ale przedewszystkiem tej nieufności, którą żywili słusznie dla państw obcych i wrogich. Czem innem bowiem, jak nieufnością do państw, jako takiego, więc chociażby nawet własnego, nie można wytłumaczyć tej obawy przed wytworzeniem warunków silnej władzy państwowej, przed skumulowaniem w niewielkiej stosunkowo liczbie centrów, lecz naodwrót w dążeniu do rozbicia tej władzy i przez to jej osłabienia.

Dzisiaj, po czterech latach doświadczeń z tak skonstruowaną maszyną, przekonano się już, że rządzić przy jej pomocy w znaczeniu nowoczesnem nie sposób. To też, kiedy u steru państwa stanął wreszcie człowiek z wolą do rządzenia i ze zrozumieniem, co to jest państwo, pierwszą jego troską stała się taka reforma administracji państwowej, aby administracja ta stała się rzeczywiście systemem władzy państwowej, zdolnym służyć jednolitej myśli państwowej i osiągającym cele państwowe w najkrótszej, najpewniejszej i najtańszej drodze.

Premjer Sikorski zwołał komisję wstępną rzeczoznawców, która przez dwa dni obradowała w Warszawie i już po tych krótkich naradach ustaliła pewne tezy, dla których gruntowniejszego opracowania podzieliła się na podkomisje. Mają one w ciągu czterech tygodni przyjść z gotowemi projektami, które posłużą z kolei rządowi za substrat do odpowiednich przedłożeń, z któremi on ze swej strony pójdzie przed Sejm.

Energiczna inicjatywa premjera Sikorskiego w tej mierze zasługuje na najgorętsze uznanie i poparcie całej opinji publicznej. Potrzeba raz wreszcie zabrać się do leczenia gruntownego wszystkich tych chorób dziecinnych, które trapiły naszą młodą państwowość. Inaczej bowiem mogłyby te choroby wejść w stan chroniczny i spowodować trwałe i w skutkach nieobliczalne charłactwo naszego organizmu państwowego.

Polska zajmuje pas neutralny wbrew oporowi Litwinów

Warszawa, 16 lutego. (AW). „Gazeta Poranna" zamieszcza wywiad swojego korespondenta z delegatem rządu, p. Romanem, który oświadczył, że decyzja Ligi narodów wywołała wśród ludności polskiej reszty pasa neutralnego, przyznanego Litwie kowieńskiej, **wielkie rozgoryczenie.** Pomijając względy uczuciowe, cała ludność pasa neutralnego ciąży ekonomicznie do **linji Wilno—Grodno,** odcięcie zaś tej arterji przyniesie jej **niepowetowane szkody.** Na radjotelegram, wystosowany do Litwy z zawiadomieniem o objęciu strefy neutralnej przez Polskę, **nie dali Litwini żadnej odpowiedzi, kontynuując dalej politykę oporu.** Podział pasa neutralnego przyczyni się niewątpliwie do sanacji stosunków na pograniczu polsko-litewskiem. Band jednak litewskich w strefie neutralnej jest dużo i są dosyć silne. Postanowiono jednak pas neutralny **zająć wbrew oporowi litewskiemu.**

Warszawa, 16 lutego. (AW). „Kurjer Polski" oświadcza, że akcja obejmowania pasa neutralnego, pomimo połączonych z nią utarczek, nie straciła charakteru akcji **administracyjnej i nie stała się akcją wojskową.** Groźby litewskie przeciwstawienia się akcji polskiej w pasie neutralnym, okazały się **bezpodstawnemi.** Wczoraj przed wieczorem cztery piąte części przyznanego Polsce terytorjum zostało zajęte przez administrację polską.

ŻOŁNIERZE LITEWSCY WALCZĄ NA PASIE NEUTRALNYM.

Warszawa, 16 lutego. (AW). „Kurjer Poranny" z okazji zajść w strefie neutralnej, pisze:

Władze cywilne polskie, dokonując stosownie do orzeczenia Ligi narodów, objęcia pasa neutralnego, spotkały się z oporem, zorganizowanym **przez Kowno.** Ujęci zostali przez władzę polskie **żołnierze regularnej armji litewskiej.** Karabiny litewskie przelały krew polskich wykonawców, spełniających swój obowiązek urzędowy i dopełniających rozstrzygnięcia Ligi narodów. Autor wyraża przypuszczenie, że cały opór litewski jest **demonstracją,** obliczoną tylko na efekty zewnętrzne, którym rychło położy kres silna władza polska. Zachodzi niebezpieczeństwo, że wydarzenia w strefie neutralnej **mogą wywołać wrzenie** pośród ludności polskiej w tej części strefy, która przyznaną została Litwie. Zachowanie zimnej krwi i opanowanie nerwów jest najpierwszym obowiązkiem opinji polskiej wobec akcji tej, podjętej przez wrogie nam żywioły.

Decyzja w sprawie pasa neutralnego i stan obecny

Wilno, 16 lutego (AW). Poseł z pasa neutralnego dr **Zajączkowski** udzielił przedstawicielowi Agencji Wschodniej następującego wywiadu w sprawie przebiegu ostatnich wypadków, związanych z decyzją Rady Ligi Narodów o podziale pasa neutralnego:

Po przybyciu do Paryża, po krótkiem zorjentowaniu się w nastrojach panujących tam przed decyzją Rady Ligi Narodów w sprawie podziału pasa neutralnego, odniosłem osobiste wrażenie, że jestem rzecznikiem kwestji, w której decyzja **została z góry już przesądzona.** Nieszczęściem dla sprawy pasa neutralnego był fakt, że nie mogła ona zainteresować decydujących sfer w polityce międzynarodowej i stanowiła jedynie **nieznaczny fragment** w polityce europejskiej. Dalszym minusem sprawy był **brak odpowiednich materjałów** co do istotnych stosunków ekonomicznych terenu i jego potrzeb.

W argumentowaniu praw do pasa neutralnego delegacja polska i litewska operowały różnemi danemi statystycznemi co do stosunków etnograficznych. Litwini powoływali się na statystykę rosyjską z roku 1897, wykazując na jej podstawie, że element polski na spornem terytorjum polskiem wynosi zaledwie 9.7 proc. Przemilczali oni skrzętnie dalsze daty pochodzące z tej statystyki, stwierdzające, że oprócz ludności polskiej, żyją na pasie neutralnym Białorusini wyznania rzymsko-katolickiego. — Delegacja polska w swych wywodach powoływała się na daty statystyczne z r. 1919, opracowane przez Zarząd cywilny ziem wschodnich i charakteryzowała istotny obraz stosunków etnograficznych.

W dyskusji nad projektem Saury podziału pasa neutralnego, wysunęła się pewna wyraźna nielogiczność. Projekt stwierdzał, że część pasa neutralnego, jako zamieszkała w większości przez element litewski, **winna przypadać Litwie.** Dalej omawiając stosunki w środkowej części pasa neutralnego (gm. Szyrwińska i Giedrojcka) podawał je jako zamieszkałe w większości przez ludność polską. Obok tych twierdzeń projekt wysuwał konieczność **przyznania tych gmin Litwie.** Ujemnie na załatwienie sprawy odbiło się też i to, że nie była ona wcale poruszana na łamach prasy zagranicznej, co uniemożliwiało danie wyrazu opinji zagranicznej.

Gros wysiłków delegacji polskiej spocząć musiało na doprowadzeniu do załatwienia sprawy pasa neutralnego przez Radę Ligi Narodów. Litwinie usilnie zabiegali około **odroczenia** jej, i przekazania jej Radzie ambasadorów co w konsekwencji pociągnęłoby za sobą przedłużenie stanu dotychczasowego w pasie neutralnym, oraz nie wyjaśnienie granic polsko-litewskich.

Sama decyzja w sprawie podziału pasa neutralnego **zapadła przy drzwiach zamkniętych.** Przedstawiciele Polski i Litwy **nie zostali dopuszczeni do obrad.** Stwierdzić należy przychylne stanowisko dla nas p. Hymansa, tudzież sekretarza Rady Ligi Narodów, któremu, śmiem przypuszczać, możemy zawdzięczać większość szczęśliwych ustępstw w redakcji ostatecznej decyzji.

Co do nastrojów, panujących wśród ludności w pasie neutralnym po zapadnięciu decyzji, o jego podziale, stwierdzić mogę, że panuje **niedające się opisać rozgoryczenie. Ludność zarzuca rządowi polskiemu słabość.** Jako wyraz protestu przeciwko decyzji o podziale ludność zarządziła samorzutnie **mobilizację wszystkich mężczyzn do lat 50.** Przerażeniem napełnia ludność myśl o prześladowaniach ze strony Litwinów, jakie ją oczekują za czynne zaangażowanie się w swych sympatjach dla państwa polskiego. Jedną z najbardziej palących w tej chwili spraw jest zapewnienie **opieki mieszkańcom pasa neutralnego,** którzy w obawie przed prześladowaniami litewskiemi, **zbiegną na terytorjum polskie.** Opiekę nad nimi roztoczyć winien zarówno rząd, jak społeczeństwo.

Co do wejścia mego w skład Sejmu Rzeczypospolitej, oświadczyć muszę, iż w chwili zaprowadzenia normalnej administracji, przyznanej Polsce części pasa neutralnego, mam zamiar zrzec się mandatu, wychodząc z założenia, iż lewica głosów, jaką zostałem wybrany, nie daje mi prawa do wejścia w skład Sejmu. Przed ustąpieniem noszę się z zamiarem zobowiązania posłów wileńskich do obrony interesów ludności, która mnie obdarzyła zaufaniem.

Solidarność włosko-francuska

Rzym, 16 lutego (AW). Oficjalna agencja Volta zaznacza w związku z mową tronową króla angielskiego, że Włochy w kwestji zagłębia Ruhry **solidaryzują się z Francją i Belgją.** Agencja jeszcze raz zaznacza, że Włochy **tylko** w celach technicznej kontroli wzięły udział w akcji francuskiej w zagłębiu Ruhry. — Dlatego Włochy zrobiły mniej niż Anglja, która utrzymuje swoje wojska nad Renem. Oprócz tego zupełne usunięcie się Włoch z zagłębia Ruhry było niemożliwe, **ponieważ Włochy muszą zwracać uwagę na przyrzeczone im dostawy węgla reparacyjnego.**

ROZWIĄZANIE POLICJI NIEMIECKIEJ W ZAGŁĘBIU RUHR.

Paryż, 16 lutego (AW). Jak donosi »Liberté«, **władze okupacyjne postanowiły rozwiązać policję niemiecką w całem zagłębiu Ruhry.** Krok ten motywuje się tem, że policja niemiecka była wrogo usposobiona względem władz okupacyjnych.

ODRĘBNA WALUTA DLA ZAGŁĘBIA.

Paryż, 16 lutego (AW). Jak donosi korespondent »Neue Freie Presse«, zapowiedzianym jest w najbliższych dniach przyjazd belgijskiego prezydenta ministrów Theunisa do Paryża, w sprawie kontynuowania obrad nad dalszą okupacją zagłębia Ruhry. Jak niektóre dzienniki donoszą, Theunis zamierza również rozpatrzeć sprawę **wprowadzenia nowej waluty dla zagłębia. »Journee Industrielle«** dodaje, że jest bardzo prawdopodobnem, że będzie omawianą również sprawa wspólnego działania i że **Belgowie życzą sobie by jenerał Weygand został mianowany głównokomenderującym przy równoczesnej nominacji francuskich i belgijskich komisarzy cywilnych.** Akcja w zagłębiu Ruhry, dodaje dziennik, przybiera obecnie nowy charakter.

ŻALE SOWIETÓW DO POLSKI.

Moskwa, 16 lutego (AW). »Prawda« w artykule wstępnym omawia projektowaną konferencję ekonomiczną państw bałtyckich. Zdaniem »Prawdy«, konferencja ta **nie powinna się odbyć bez udziału sowietów.** Państwa bałtyckie obawiają się widocznie zaprosić Rosję, **żeby nie urazić Polski.** Powraca więc praktykowany już dotąd sposób, że zaprosi się Rosję do gotowego projektu konferencji **dopiero po ustaleniu jednolitego frontu.** Tak samo rzecz się miała z konferencją rozbrojeniową, a system ten oparty jest na przykładach Hagi i Lozanny. Mimo fiaska konferencji moskiewskiej Rosja zupełnie poważnie dąży do pokoju, redukując swą armję z 800.000 na 600.000 ludzi, musi jednak kategorycznie zastrzec się przed przyjmowaniem jakichkolwiek umów zawartych bez niej lub przeciwko niej. Rosja sowiecka jest państwem realnie egzystującem, bez której udziału nie może być decydowana żadna kwestja międzynarodowa.

ALEKS. JORDAENS.

NIEPOROZUMIENIE

Znany literat, Leon Remer, szedł niedbale ulicą, z zamiarem pójścia do kawiarni. Świeciło wiosenne, jaskrawe słońce i było niezwykle gorąco. Szedł w rozpiętem palcie, a popielaty, miękki kapelusz, zsunął z czoła na tył głowy. Gdy doszedł do rynku, zdaleka spostrzegł swą dobrą znajomą, panią Helenę Czerską, idącą naprzeciw niego w jasnym, nowym kostjumie. Chciał ukłonić się i przejść mimo niej, lecz ona zatrzymała go zapytaniem:

— Dawno pana nie widziałam. Cóż słychać nowego?

— Nowego? To pytanie brzmi trochę fantastycznie. Nie widuję prawie ludzi.

— Tak? Więc pan ciągle pisze? I nie męczy to pana? Taka nadzwyczajna pogoda dzisiaj, wie pan co, mam czas wolny, będę panu towarzyszyła.

— Ja idę do kawiarni.

— To i ja pójdę na kawę, dawno tam nie byłam. Porozmawiam z panem o tem i owem.

Leon pomyślał, że może nieźle będzie, gdy się trochę rozerwie. Zresztą był zawsze dla kobiet bardzo uprzejmy, więc odrzekł:

— Owszem. Jeśli pani sobie tak życzy.

— Ach! To dla mnie wielka przyjemność. Pan jest taki oryginalny i ja tak lubię czytać utwory pana. Ale mamy wczesną wiosnę, prawda? I niebywałe ciepło, wprost gorąco.

Przestała mówić, lecz po chwili, widząc, że on milczy, zaczęła znów szybko opowiadać:

— Wie pan, dziś powiedział mi mój przyjaciel: każda kobieta odważy się pójść na schadzkę, zależy tylko od tego, jak ją zaproponowano. Co pan myśli o tem zdaniu?

— Nie wiem, nie zastanawiałem się.

— A ja długo nad tem rozmyślałam, tembardziej, że on miał o tem niemal cały wykład i dowodził, iż najlepiej działać zawsze u kobiet na wyobraźnię.

Pani Helena mówiła w dalszym ciągu, spoglądając zalotnie na Leona:

— Mój przyjaciel, starał się także cynicznie — podkreśliła to słowo — dowodzić, że dziewięćdziesiąt procent kobiet jest do zdobycia.

— A te dziesięć procent prawdopodobnie też — rzekł Leon, spoglądając na panią Helenę i uśmiechając się.

Roześmiała się głośno i zaczęła znów zachwycać się zielonością i wiosną. Leon odpowiadał na jej pytania coraz mniej.

Przeszli aleję, minęli stary, budowany z czerwonej cegły kościół gotycki o strzelających w niebo, wysmukłych wieżach, potem jedną ulicę i drugą, która wydawała się Leonowi bardzo długą i nigdy jeszcze niewidzianą. Znajdowały się na niej dziwne domy i budynki, których nie zauważył pierwej.

Wyszli na jakieś przedmieście, zabudowane małemi domkami, a dalej na rozjaśnioną słońcem i wiosną wieś. Na młodych gałązkach drzew śpiewały głośno i świegotliwie ptaki. Leon czuł się zmęczonym, lecz szedł z nią przed siebie, zbywając jej rozmowę od czasu do czasu jakiemś zdawkowem słowem. Przeszli niskie opłotki, sady, zabudowania wiejskie i chałupy, przed któremi bawiły się chłopskie dzieci o jasnych włosach, lecz, widząc ich nadchodzących, uciekały i chowały się. Potem ujrzeli pastwiska, drewnianą pochyloną kapliczkę i cichy, spokojny mały cmentarz, pełen prostych krzyżów, aż wyszli na szczere pola, zieleniejące młodem zbożem, które ciągnęły się bez końca. Zieloność ich zrazu jasna, bujna i świeża, w miarę oddalania, stawała się szara i nikła, a nędzne kłoski gdzieniegdzie tylko chyliły się wątło i słabo. Wkońcu weszli w senny, półobumarły gaj, tak nieruchomy, że nawet żaden liść w nim nie zadrgał. Wreszcie i to zanikło, niebo pokryło się groźnemi, ciężkiemi chmurami, powiał jakiś mroźny, silny wiatr, pod którego podmuchem Leon skulił się i wstrząsnął dreszczem. Usłyszał cichy szept pani Heleny:

— Jak tu strasznie zimno.

Naraz ujrzał przed sobą gruzy, ogromne głazy i szaloną, bezwzględną pustkę. Wąska tylko ścieżyna wiła się i prowadziła gdzieś w dal.

Doszedł go słaby szept towarzyszki:

— Gdzie my jesteśmy? Wróćmy się!

— Dobrze.

Chcieli zawrócić, lecz okazało się, że zrobić tego nie mogą. Kroki ich nie dały się skierować z powrotem, lecz, jakby gnani nieodgadnionym przymusem, musieli iść coraz dalej i dalej... Czuli, że upadają ze znużenia, a z piersi ich wydobywał się ciężki, świszczący oddech. Groza ich przeszła. Ociężałe nogi zaledwie z trudem ponosiły się i wlokły z najstraszliwszym wysiłkiem. Tymczasem wokół robiło się coraz przeraźliwiej i coraz ciemniej.

Nagle zdało się Leonowi, że w tej umarłej pustce spostrzega dziwny cień człowieka. Podniósł więc pochyloną głowę i zadał mu pytanie głosem, który odbił się jakiemś niewyraźnem echem:

— Gdzie tu jest powrotna droga?

Usłyszał głuchą odpowiedź:

— Stąd się nie wraca.

Bezmiar trwogi pochylił Leona ku ziemi, szedł bez siły, zasępiony i złamany, zaś towarzyszka jego jęknąwszy przeraźliwie:

— Nie mogę, już nie mogę dalej — padła na wystający głaz. Gdy schylił się nad nią, spostrzegł, że była martwa.

Westchnął głęboko i drżącemi rękami począł wybierać piasek i drobne kamyki, chcąc wykopać dół, lecz omdlałe ręce z trudem zdołały wyżłobić tylko małe zagłębienie. Położył w niem zimne zwłoki i przysypał gruzem, aż urósł mały kurhan, który znaczył się smutno w tem okropnem pustkowiu. Z dwóch patyków zrobił krzyż i zatknął go na mogile.

Wykonawszy to, ruszył znów w swoją dalszą wędrówkę, samotny w tej głuchej pustce.

Dokoła niego stawało się jeszcze bardziej mroźno, ponuro i groźnie. Wątła ścieżka wśród wybojów, zasłana kamieniami, była ledwie widoczna.

Wszystko, gdzie spojrzał, było umarłe.

Śmiertelnie umęczony, przybity, jak gdyby pod brzemieniem nie dającego się udźwignąć ciężaru, upadając i potykając się, szedł jednak ciągle naprzód.

Ciemność zaczynała zapadać zupełna, gdy w tem pod nogami zamajaczyła mu, ziejąca strachem i śmiercią, bezdenna, czarna otchłań. Chciał krzyczeć, lecz głos mu zamarł i nie mógł go wydobyć. Śmiertelna trwoga zjeżyła mu włosy, począł drżeć i z przerażeniem uczuł, że za chwilę musi spaść w przepaść.

Pot wystąpił mu na czoło, począł chwiać się na nogach, a równocześnie ogarnęła go bezwzględna, całkowita, nieprzejrzana ciemność.

Przeszło go tchnienie wieczności, zrozumiał, iż traci grunt pod sobą i że dla niego niema ratunku.

Nagle uczuł, że ktoś go chwycił za rękę i głośno zawołał:

— Co się panu dzieje? Odkąd pan tu przyszedł, siedzi pan nieruchomo i nie przemówił ani jednego słowa. A może to specjalny sposób interesowania drugich, w szczególności kobiet?

Remer oprzytomniał, ujrzał się w kawiarni, koło niego siedziała pani Helena i zadając mu powyższe pytanie, śmiała się zduszonym, gardłowym śmiechem, przymrużając oczy. Spojrzał na nią wzrokiem tak obojętnym i lodowato zimnym, że przerwała kaskadę śmiechu. Uczuł, iż dusze ich odbieżały od siebie na odległość światów i że, między tą kobietą a nim, nie może być nigdy żadnych stycznych.

Wstał, grzecznie się ukłonił i podał jej rękę, chcąc się pożegnać. Zdumiona rzekła:

— Pan odchodzi? Cóż to ma znaczyć? Myślałam, że porozmawiamy znacznie dłużej. Czy pan się o co pogniewał?

— Nie, pani, tylko tak [illegible] skończyć rozmowa między dwojgiem [illegible]zi, którzy nie mogą się nigdy porozumieć.

Ukłonił się i odcho[illegible], a ona patrzała za nim szeroko [illegible] pytającemi oczyma, gdy wyszedł [illegible] wkońcu przez szyby kawiarni, dopóki [illegible] znikł zupełnie z jej widoku.

Dyskusja w Senacie nad prowizorjum i złotym polskim

Senat na czwartkowem posiedzeniu swojem przeprowadził krótką rozprawę budżetową, która nie ujawniła żadnych nowych lub zajmujących momentów, prócz zapowiedzi ministra skarbu, p Grabskiego, o przejściu do emisji złotego polskiego. Sprawozdawca komisji skarbowo-budżetowej, senator Buzek, przedstawił astronomiczną cyfrę wydatków prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał. Wynosi ona 1.250 miljardów, czyli jeden miljon 250 tysięcy miljonów. Wobec niesamowitej sarabandy drożyźnianej, rząd ma upoważnienie do przekroczenia tej kwoty o 20 procent, czyli o 250 miljardów, na wszelki jednak wypadek w razie dalszego wzmagania się drożyzny rząd otrzymał wskazówkę, ażeby o nowe kredyty zgłosił się do Sejmu i Senatu. Po omówieniu pewnych pozycyj budżetu, sprawozdawca imieniem komisji proponuje rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia projektu ustawy budżetowej, a następnie prosi Senat o uchwalenie prowizorjum budżetowego.

Senator **Stecki** w mowie swojej zwrócił się przeciwko eksperymentowi wprowadzenia miernika złotego, co — zdaniem jego — zrujnowałoby cały nasz kredyt i podkopało życie gospodarcze.

Marszałek oświadczył, że w związku z tą sprawą wpłynęła interpelacja senatora **Snarskiego** i tow. (Z. L. N.) w sprawie zarządzeń ministra skarbu w dziedzinie monetarnej.

W odpowiedzi na powyższą interpelację oświadczył minister **Grabski**: Muszę zaprzeczyć, jakoby został wprowadzony wskaźnik złota i jakoby ministerstwo skarbu zmuszało do stosowania się do tego wskaźnika. Minister przygotowuje ustawę, **która wkrótce będzie wniesiona do Izb prawodawczych o sanacji skarbu, w której nie widzi innej możliwości, jak przejście** do emisji złotego polskiego (brawa na lewicy i w centrum) i do natychmiastowego **przerachowania na złote dochodu państwowego**, aby zabezpieczyć przez to skarb państwa od tego spadku, przeciwko któremu ogół już umiał się zabezpieczyć, a tylko skarb ponosi skutki spadku marki. Projekt mowcy jest już gotowy, a w sobotę rozpatrzy go Rada ekonomiczna ministrów i wkrótce będzie wniesiony do Izb prawodawczych. Zaniepokojenie należy przypisać tylko szerzonym pogłoskom.

Nastąpiły oświadczenia stronnictw. Senator **Koerner** (Koło żyd.) i **Nowodworski** (Ch. D.) oświadczyli się przeciwko przyjęciu prowizorjum, zaś senator **Siedlecki** (P. P. S.), **Gaszyński** („Wyzwolenie") i **Krzyżanowski** („Piast") za. W głosowaniu uchwalono prowizorjum i rezolucję komisji. Propozycję marszałka, ażeby przystąpiono do dyskusji nad interpelacją w sprawie miernika złotego, odrzucono na wniosek senatora Woźnickiego, który podniósł, że trzeba zapoznać się z tą kwestją. Dyskusja ta odbędzie się na przyszłem posiedzeniu w dniu 1 marca.

Z Dziennika Ustaw

(Zniesienie sekwestru ropy. — Nowe blankiety wekslowe. — Podwyżka dopłat celnych i kolejowej taksy komisowej. — Wynagrodzenie członków komitetu dyr. P. K. O.).

Ostatni Dziennik Ustaw R. P. (Nr 13) zamieszcza pod pozycją 81 ważne dla naszego przemysłu naftowego rozporządzenie z dnia 25 stycznia b. r. w przedmiocie **zniesienia sekwestru ropy i przetworów naftowych**. Rozporządzenie to, oparte jeszcze na rozporządzeniu austrjackiem z 10 sierpnia 1915 roku, zwalnia od sekwestru państwowego ropę, przypadającą na udziały netto, należącą do posiadaczów kopalń, oraz wszelkie przetwory ropy naftowej. Przedsiebiorstwa naftowe zobowiązano są jednak nadal udzielać ministrowi przemysłu, handlu i organom, przez niego upoważnionym, w terminach ustalonych lub też na ich żądanie, wszelkich wyjaśnień o przedsiębiorstwie, a w szczególności przedkładać wykazy produkcji, tłoczenia, magazynowania i obrotu ropą i przetworami naftowemi. Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem 9 bm.

Również z dniem 9 bm. uzyskało moc obowiązującą rozporządzenie ministra skarbu z dnia 21 stycznia b. r. w przedmiocie **nowych blankietów wekslowych**. Na podstawie tego rozporządzenia wypuszczone zostały w obieg nowe urzędowe blankiety wekslowe, odróżniające się tem od dotychczasowych, że w tekście pisma, zamieszczonego po lewej stronie rysunku, zamiast wyrazów: „z terminem 6-ciomiesięcznym", wstawiono wyrazy „z terminem dłuższym, niż 3 miesiące". Kategorje nowych blankietów wekslowych, oraz taryfa wekslowa podane są w spisie, załączonym do powyższego rozporządzenia.

Niemniej ważne dla naszego przemysłu i handlu następujące dwa rozporządzenia: ministra skarbu, oraz przemysłu i handlu w przedmiocie zmiany wysokości dopłaty celnej normalnej, oraz ulgowej, oraz rozporządzenie ministra kolei o podwyższeniu taksy komisowego, pobieranego przez ajencje celne polskich kolei państwowych. Pierwsze rozporządzenie wchodzi w życie czwartego dnia po ogłoszeniu, to jest 13 bm., drugie z dniem 15 bm.

Ponadto w tymsamym numerze zamieszczone są rozporządzenia z dnia 25 stycznia b. r. w przedmiocie nowej taksy dla pisarzy hipotecznych, oraz w przedmiocie ustalenia wynagrodzenia członków komitetu dyrekcyjnego Pocztowej Kasy Oszczędności. Wynagrodzenie to ustalone zostaje, jako normy zasadnicze w wysokości 100.000 Mkp miesięcznie, oraz 10.000 Mkp. tytułem marki obecności za udział w każdem posiedzeniu. Wysokość tych wynagrodzeń ulega automatycznej podwyżce w stosunku odsetkowym, równającym się procentowej zwyżce poborów urzędników państwowych Oba rozporządzenia weszły w życie z dniem ogłoszenia, to jest 9 bm.

Wreszcie wymienić jeszcze należy rozporządzenie wspólne ministrów: skarbu, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości o wykonaniu ustawy z 21 września 1922 roku w przedmiocie uchylenia opłat od przyrostu wartości, oraz o pobieraniu przez ciała samorządowe opłat od umów o przejście własności nieruchomości.

Z nad Bałtyku

(Koresp. „N. Reformy").

Gdańsk, w lutym.

(Spadek waluty i drożyzna. — Hakata gdańska hula! — Rozłam w Macierzy Szkolnej. — Polskie Wykłady Powszechne. — Stanisław Przybyszewski rekonwalescentem. — O klasztor oliwski).

Wskutek spadku waluty, ceny życia w Gdańsku podnoszą się niemal codziennie. Odnosi się to przedewszystkiem do artykułów spożywczych. Natomiast ubrania, a zwłaszcza obuwie, jest jeszcze o połowę tańsze, niż w Polsce.

Od czasu wypadków w zagłębiu Ruhry, hakata gdańska wprost szaleje. Na Polaków napada się w kolejach, tramwajach i po ulicach. Kobiety, idące ulicą, obawiają się rozmawiać po polsku, aby nie narażać się na brutalne zaczepki ze strony niemieckich przechodniów, a nawet na pobicie. Bezgraniczna nienawiść do wszystkiego, co polskie, cechuje urzędników wolnego miasta, a zwłaszcza funkcjonarjuszów policji gdańskiej, szykanujących na każdym kroku Polaków. Na odbytem niedawno zgromadzeniu urzędników cłowych, protestujących przeciw okupacji Francji nad Renem, grożono represaljami przeciw wszystkim.. Polakom w Gdańsku. Jednem słowem, owo rzekomo „wolne" miasto Gdańsk żyje nadal pod komendą Berlina.

Tem boleśniejszy jest rozłam, jaki od pewnego czasu panuje w Polonji gdańskiej. Jest to nietylko rozłam partyjny, lecz przedewszystkiem dzielnicowy. Ostatnio z zarządu Macierzy Szkolnej ustąpili wszyscy Małopolanie i to właśnie ci, którzy zasłużyli się około założenia gimnazjum polskiego w Gdańsku. Oby tylko rozłam ten nie odbił się fatalnie na dalszych losach gimnazjum.

Od szeregu miesięcy funkcjonuje w Gdańsku druga bardzo pożyteczna placówka kulturalna. Jest to Instytucja Polskich Wykładów Powszechnych. Wykłady te są bezpłatne i gromadzą tłumy Polaków-Gdańszczan, informując ich o Polsce, jej kulturze, literaturze, historji, sztuce i t. d. Literaturę wykłada J. Pietrzycki, którego prelekcje cieszą się wielką frekwencją i wielkiem uznaniem.

Zamieszkały w Gdańsku znakomity pisarz, Stanisław **Przybyszewski**, przeszedł niedawno bardzo ciężką hiszpankę w połączeniu z zapaleniem płuc. Stan chorego był groźny. Na szczęście dziś już niebezpieczeństwo minęło, a Przybyszewski jest w stadjum rekonwalescencji. Świetny autor kończy obecnie nową powieść, osnutą na tle średniowiecznego czarnoksięstwa.

Jak donoszą niemieckie pisma gdańskie, senat wolnego miasta nosi się z zamiarem wydzierżawienia gmachu sławnego klasztoru oliwskiego na... restaurację i kabaret. Projekt ten, to zbezczeszczenie cennego dziejowego pomnika. Oto dat kilka z przeszłości klasztoru:

Podług podania, fundatorem jest książę pomorski, Lubisław I., który w roku 1170 założył klasztor na miejscu, gdzie podczas polowania został raniony przez dzika. Dokument fundacyjny zachowany dotychczas, jest nieco młodszy, bo wystawiony przez księcia pomorskiego Sambora I w dniu 18 marca 1178 roku. Odtąd klasztor, obsadzony Cystersami, odgrywał wybitną rolę cywilizacyjną na Kaszubach i dalszym Pomorzu. W jego murach książęta nasi znajdywali wytchnienie, pociechy religijne, a zwłoki ich składano tu do ostatniego snu. Tuż obok zamku w presbyterjum kościoła poklasztornego dzisiaj parafjalnego, widnieją ich podobizny na ścianie. W bocznej nawie olbrzymi głaz marmurowy przechowuje ich pamięć.

Opat Hyacynt Rybiński, który wzniósł pałac opatów klasztoru i założył ogród słynny na okolice niego, był jednym z największych panów Pomorza Polski.

Niedługo, a w jego rezydencji będą zbogaceni paskarze, szulerzy i różna hołota międzynarodowa rozpijali się przy dźwiękach najnowszych melodyj operetkowych a wrzaski ich będą dochodziły do grobów naszych książąt i opatów.

Czyż nie podniesie się głos oburzenia na Kaszubach, na Pomorzu, w całej Polsce? Czyż nawet Niemcy-katolicy nie zaprotestują przeciw zbezczeszczeniu gmachu klasztornego?

Gdańszczanin.

Proces Fanny Dittner

Dnia 19 bm. rozpocznie się we Lwowie tylekroć odraczana i odwlekana z powodu różnych przeszkód rozprawa przeciw słynnej denuncjatorce z austr. „K.-Stelle" Fanny Dittner. Olbrzymi materjał śledczy, nagromadzony od trzech lat, rozpatrzony będzie na tej niezwykle sensacyjnej rozprawie, która potrwa conajmniej dwa tygodnie. Cały szereg świadków w liczbie stukilkudziesięciu osób, w tem osobistości najbardziej znanych we Lwowie, przesunie się przed trybunałem orzekającym, który sądzić będzie Dittnerównę. Rozprawa budzi niesłychane zainteresowanie w mieście.

Przypominamy pokrótce tło sprawy. P. Dittner, niegdyś bona w zakładzie naukowym p. Strzałkowskiej, ciesząc się tajemniczem poparciem władz austrjackich, otrzymała jeszcze przed wojną koncesję na prowadzenie zakładu naukowego a mianowicie niemieckiego liceum żeńskiego we Lwowie. Rada szkolna krajowa kilkakrotnie przesyłała do austr. ministerstwa oświaty wnioski o zamknięcie liceum Fanny Dittner, gdyż nie posiadało ono fachowych sił nauczycielskich, a sama właścicielka nie posiadała żadnych kwalifikacyj do prowadzenia zakładu naukowego. Wnioski te jednak ministerstwo stale odrzucało i Fanny Dittner dalej stała na czele swojego liceum.

Dopiero podczas ostatniej wojny wyjaśnił się stosunek F. Dittner do władz austrjackich. Okazało się, że była ona płatnym szpiegiem i denuncjatorką, stojącą na usługach K-Stelle we Lwowie. Liczba osób, których Dittner denuncjowała ochranie austrjackiej, obwiniając je o zdradę stanu lub moskalofilstwo, dochodzi do kilkuset. Dopiero w 1919 r. po rozpadnięciu się Austrji lwowska prokuratorja zajęła się Dittnerówną, zarządzając jej aresztowanie. W czasie śledztwa wstępnego, które trwało prawie dwa lata i zawierało zeznania kilkuset poszkodowanych i świadków, Dittnerówna zaczęła symulować obłąkanie, wskutek czego odesłano ją na pewien czas do Kulparkowa. Ostatecznie lekarze orzekli, że Fanny Dittner jest umysłowo zdrowa, wobec czego w marcu 1921 roku śledztwo w sprawie jej wznowiono. Obecnie Dittner przebywa za kaucją na wolności, sąd zasekwestrował jednak dwie kamienice, będące jej własnością.

KRONIKA

Kraków, 17 lutego.

KONGRES URZĘDNIKÓW Z CAŁEJ POLSKI. W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Krakowie obrady delegatów związków urzędniczych z całej Polski. Udział w zjeździe zapowiedziało dotąd około 120 delegatów ze wszystkich dzielnic państwa, a głównie z Warszawy i Wielkopolski. Obrady rozpoczną się o godz. 10 rano i trwać będą przez dzień dzisiejszy i jutrzejszy. Kongres zagai prezes Związku urzędników państw. województwa krakowskiego prof. dr Krajewski, poczem rozpoczną się powitalne przemówienia. Plenum zajmie się następnie wyborem prezydjum kongresu, poczem obrady toczyć się będą w komisjach. Pierwsza omawiać będzie sprawy jednolitej organizacji związku, druga zajmie się sprawą o uposażeniu urzędników i sprawami emerytalnemi, trzecia zaś stosunkami drożyźnianemi, mieszkaniowemi, budowy osiedli urzędniczych itp. W południe uczestnicy zjazdu wezmą udział we wspólnym obiedzie w refektarzu OO. Franciszkanów, a godz. 6 po poł. podejmowani będą podwieczorkiem przez prezydjum miasta. Kwatery mieszczą się w szkole przy ul. Loretańskiej 16.

TERMIN ZEZNANIA PODATKU DOCHODOWEGO. Ministerstwo skarbu rozporządzeniem z 7 lutego 1923 przesunęło wyznaczony art. 50 ustawy z dnia 16 lipca 1920 Dz. Ust. Nr 82 o państwowym podatku dochodowym termin do składania zeznań do podatku dochodowego dla osób fizycznych i nieobjętych spadków z dnia 1 marca 1923 do dnia 30 marca 1923. O ile kto w powyższym terminie nie złoży zeznania na przepisanym formularzu u właściwej władzy skarbowej lub złoży je po upływie tegoż terminu, ulegnie grzywnie do 20.000 mk., a wymiar podatku będzie uskuteczniony z urzędu na podstawie materjałów, jakiemi władze rozporządzają.

NOWY CENNIK MASARSKI. W dniu wczorajszym masarze krakowscy wnieśli do magistratu nowy cennik na wyroby masarskie, znacznie wyższy od obecnego. Żądania masarzy rozpatrzy miejska komisja cennikowa na posiedzeniu w poniedziałek 19 bm. Dzisiaj subkomisja cennikowa zbada kalkulację masarzy i przygotuje wnioski na poniedziałkowe posiedzenie komisji.

Jak się dowiadujemy, masarze sprzedają pozostałe przy wyrobie wędlin kości, rzeźnikom, którzy dokładają je konsumentom jako t. zw. „dokładka" do mięsa, uznając, że mało jeszcze mają dokładek kości z wołowiny. W ten sposób masarze w pogoni za zarobkiem pomagają rzeźnikom do oszukiwania ludności, gdyż rzeźnicy dokładają do mięsa o wiele więcej kości niż na to zezwala przepisana przy dokładkach waga. W tej sprawie wytoczyły władze kontrolne policyjne dochodzenia kilku rzeźnikom.

Przy uwzględnianiu nowego cennika masarskiego winna subkomisja wziąć pod uwagę zarobek masarzy ze sprzedaży kości.

CENY NA TARGACH. Na wczorajszy targ dowoz produktów spożywczych był niezbyt wielki. Ceny nabiału były następujące: mleko zbierane za litr 750—800 mk., niezbierane 1000—1200, śmietana słodka 1300—1400, kwaśna 1800—2000, masło za 1 kg. 20.000—22.000, ser 3500—4000, jajo 250-270 mk. Drób płacono: za kurę 10—20.000 mk., gęś 30—40.000, indyk 35—50.000, ryby: za 1 kg. karpia 12—13500, karpie krajane 14.000, lin 8000, świnki 10.000 mk. Z jarzyn płacono: za 1 kg. ziemniaków po 90—100 mk., cebula 1100—1200. Na Kleparzu sprzedawano zboże: za 100 kg. pszenicy 180.000 mk., żyta 112—115.000, jęczmienia 87.500—100.000, owsa 105—110.000, wreszcie mąka żytnia 185.000 mk.

NIEPOŻĄDANE DODATKI DO CHLEBA. Kierownictwo miejskiej pracowni chemicznej udzieliło nam szeregu informacyj odnośnie do jakości wypiekanego pieczywa, oraz nabiału sprzedawanego na targach krakowskich. Jak się okazuje, pieczywo mimo wysokich cen pozostawia pod względem jakości mąki, czystości, wypieku i domieszek wiele do życzenia. W ostatnim miesiącu wpłynęły do miejskiej pracowni chemicznej liczne doniesienia i próbki chleba i mąki, które świadczą o ogromnem zaniedbaniu lokalów piekarnianych i fałszerstwach przy wypieku. I tak z piekarni Abrahamera przy ul. Łobzowskiej dostarczono miejskiej pracowni chemicznej chleb, który po zbadaniu okazał się niewypieczony, a nadto zawierał gęsie pióro długości około 10 ctm. W innym chlebie pochodzącym z tej piekarni znaleziono kawałek sznurka i włókna, mogące łatwo spowodować zadławienie. Chleb z piekarni Bartosza w Podgórzu był niewypieczonyny i zakalcowaty i zawierał 35 procent mąki jęczmiennej. Inny znów chleb zawierał kawałek zielonego papieru i grudki białe pochodzenia mineralnego. Chleb z piekarni Paclda przy ul. Długiej był niewypieczony i mieścił w środku duży kawałek szkła o ostrych krawędziach. Chleb ten zawierał nadto 40 procent mąki jęczmiennej, podobnie jak chleb z piekarni Fischera przy ul Bożego Ciała, który okazał się również niewypieczony. Także wypiek bułek nie jest należyty pod względem jakości mąki i czystości wypieku. Dostarczone masło miejskiej pracowni chemicznej, a sprzedawane na targach przez przekupniów wiejskich okazało się we wszystkich wypadkach fałszowane, gdyż zawierało 30—50 proc. wody, było zaraibiane, farbowane itp. Po zbadaniu powyższych faktów chemik miejski inż. Knoll oddał szereg spraw do prokuratorji państwa. Zaznaczyć należy, że publiczność winna we własnym interesie o wszelkich brakach pieczywa i nabiału donosić z dostarczaniem próbek pracowni chemicznej.

ODROCZENIE POGRZEBU. Pogrzeb śp. Pawła Stwiertni, b. posła do parlamentu austr. i wiceprezesa Koła Polskiego, o którego zgonie donieśliśmy, odbędzie się **nie w sobotę**, lecz z powodu przeszkód technicznych, **w niedzielę 18 bm.** o godz. 4 po poł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim

SUBWENCJA DLA SEMINARJUM RUMUŃSKIEGO W UNIW. JAGIELLOŃSKIM. Rząd polski, popierając prace nad pogłębieniem intelektualnego zbliżenia polsko-rumuńskiego, wyasygnował seminarjum rumuńskiemu przy Uniwersytecie Jagiellońskim na cele konserwacji i uprzystępnienia słuchaczom ofiarowanego temu Uniwersytetowi przez Rumunję księgozbioru, w charakterze jednorazowej subwencji kwotę 300.000 marek.

NIEPRZYJĘTY DATEK. Wydział związku Przytuliska weteranów z r. 1863 otrzymał od p. St. Fabijańskiego, art. malarza 50.000 mk., a nadto na cele Przytuliska zdeklarował się p. Fabijański składać corocznie obraz wartości 100.000 marek. Ponieważ jednak — jak nas poinformowano — ofiarodawca w rozmowach ze znajomymi dawał wyraz niezadowoleniu, że sędziwi powstańcy nie wzięli udziału w nabożeństwie żałobnem za duszę śp. Eligjusza Niewiadomskiego, przeto wydział Przytuliska uchwalił zwrócić datek niezadowolonemu ofiarodawcy i złożył nieprzyjęte 50.000 mk. w administracji naszego pisma przy ul. św. Anny, gdzie ową kwotę p. Stanisław Fabijański zechce odebrać w godzinach urzędowych.

NAGŁA ŚMIERĆ. Wczoraj rano zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Rakowicką, gdzie na chodniku leżał bez przytomności jakiś mężczyzna. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć wskutek krwotoku mózgu. Jak się okazało, zmarły był 37-letnim Walentym Witkowskim z zawodu kamieniarzem. Ciało przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

OFIARA ZAWODU. W fabryce gwoździ na Rydlówce w Podgórzu maszyna urwała robotnikowi Władysławowi Kołodziejczykowi, lat 21, trzy palce u prawej ręki. Lekarz pogotowia po opatrzeniu nieszczęśliwego przewiózł go do kliniki chirurgicznej.

WIELKA KRADZIEŻ DOLARÓW. Onegdaj w pociągu między Warszawą a Krakowem skradziono p. Semenowi Demczakowi z Jasielskiego kwotę 125 dolarów. Demczak wyjechał przed kilku dniami do Gdańska z zamiarem udania się do Ameryki. Z Gdańska odesłano go jednak do Polski, gdyż nie miał załatwionych odpowiednich formalności. W drodze powrotnej przystąpił do Demczaka na dworcu w Warszawie jakiś osobnik, który dowiedziawszy się o celu podróży Demczaka umówił się z nim, że razem pojadą do Krakowa. Obaj wsiedli do jednego przedziału, do którego tuż za Warszawą weszło jeszcze siedmiu mężczyzn, którzy rozpoczęli grę w karty. Wkrótce Demczak dał się wciągnąć do gry, w czasie której przed wjazdem na jedną ze stacji jeden uczestnik gry wyrwał Demczakowi przemocą z kieszeni portfel z dolarami. Inni usiłowali pozornie przytrzymać złodzieja, jednak w rzeczywistości natychmiast po zatrzymaniu się pociągu, wszyscy zbiegli z wagonu. Na alarm wszczęty przez poszkodowanego zarządzono na peronie pościg za szajką złodziejską, w rezultacie czego ujęto jednego ze spólników bez dolarów.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

ODCZYT PROF. WILJAMA ROSE. W sobotę, 24 lutego o godz. 6½ wieczór w sali Kopernika Uniw. Jagiell. wygłosi prof. Wiliam Rose odczyt pt. „Pesymizm, optymizm i meljoryzm". Dochód przeznaczony na cele oświatowe VI Koła T. S. L. Bilet wstępu 1000 mk., akadem. 500 mk.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 18 bm. w kościele św. Piotra podczas mszy św. o godz. 12 Chór mieszany św. Salwatora pod kier. dyr. W. Urbańskiego wykona mszę czterogłosową Studzińskiego. Przy organach p. J. Gablenz.

KINO MUZEUM wyświetla w dniach 17 i 18 bm. następujący nowy program pouczający: 1) Ymca w Ameryce; 2) Uprawa bananów; 3) W kraju Indjan, 4) Kształcenie przyszłych rolników; 5) Sporty.

Z kraju i ze świata

O PODNIESIENIE BEZPIECZEŃSTWA RUCHU NA KOLEJACH POLSKICH. Z Warszawy telefonują nam: Dziś o godz. 12 w południe rozpoczęła się w departamencie ruchu ministerstwa kolei żelaznej konferencja, mająca na celu obmyślenie środków, zmierzających do podniesienia bezpieczeństwa ruchu na polskich kolejach.

LIST MORDERCY METROPOLITY JERZEGO. Z Warszawy donoszą, że morderca metropolity Jerzego, wystosował list do ministra sprawiedliwości, w którym twierdzi, że czynem jego bynajmniej nie kierowały motywy osobiste i że działał tylko dla dobra cerkwi prawosławnej.

WARSZAWA DLA MACIERZY SZKOLNEJ W GDAŃSKU. „Express Poranny" donosi: Komisja finansowo-budżetowa miasta Warszawy uchwaliła wyasygnować jeden miljon marek jako wkładkę na przystąpienie miasta Warszawy do polskiej Macierzy szkolnej w Gdańsku.

POZNAŃ NA CZEŚĆ KOPERNIKA. AW. donosi z Poznania: Dnia 16 bm. odbyło się w auli uniwersyteckiej uroczysta akademja dla uczczenia 450 rocznicy urodzin Kopernika. Aulę wypełniła szczelnie publiczność. Pierwsze miejsca zajęli: kardynał Dalbor, biskup Łukomski, dowódca korpusu jenerał Raszewski, wojewoda Bniński, kurator okręgu szkolnego Chrzanowski i inni. Na przybranej kwiatami estradzie umieszczono posąg Kopernika, obok zasiedli w togach i biretach senat i profesorowie uniwersytetu z rektorem Święcickim na czele. „Fantazję organową" Gorskiego odegrał prof. Nowowiejski, następnie chór odśpiewał kantatę. Rektor uniwersytetu Święcicki przemówił w słowach podniosłych, poczem profesor Birkenmajer delegat Uniwersytetu Jagiellońskiego wygłosił odczyt pt. „Kopernik jako obywatel".

WYMORDOWANIE SIEDMIU OSÓB. Z Poznania donoszą 14 bm.: W Piątkowie, oddalonym o 10 klm. od Poznania, dokonano ohydnego masowego morderstwa. Ofiarą zezwierzęconych morderców padło 7 osób, w tem cała rodzina gospodarza Kostery, reemigranta z Ameryki i dwie osoby ze służby. Cynizm i okrucieństwo tej zbrodni przechodzi wszelkie granice. Zwłoki gospodarza Kostery i parobka Jana Kopy znaleziono w piwnicy, znajdującej się pod stodołą, nakryte deską i przysypane ospą. W oborze znaleziono przykryte sianem i ściółką zwłoki żony gospodarza Kostery Marji z domu Bernard i zwłoki służącej Weroniki Maciaszek. Zwłoki dwojga dzieci znaleziono w stajni ukryte pod łóżkiem, a najmłodszej córeczki w mieszkaniu, przysypane kaszą. Młodsze dzieci miały potrzaskane czaszki, z czego policja wnosi, iż morderstwa dokonano w ten sposób, iż pochwycono dzieci za nogi i zamordowano uderzeniem czaszki o ziemię.

Na miejsce zbrodni zjechali komisarze policji kryminalnej i rozpoczęli energiczne śledztwo i natrafili już na ślad zbrodni. Wczoraj po południu znaleziono konie, należące do gospodarza Kostery, stojące bez dozoru przed jedną z restauracji przy ul. Solnej.

ROZWIĄZANIE ŁÓDZKIEJ RADY MIEJSKIEJ Jak onegdaj donieśliśmy, minister spraw wewn. rozwiązał dekretem łódzką radę miejską Termin nowych wyborów nie jest w dekrecie oznaczony, w myśl jednak dekretu o samorządzie miejskim wybory muszą być przeprowadzone w terminie 6-tygodniowym. Powodem rozwiązania jest zły stan gospodarki miasta oraz niemożność przeprowadzenia wyborów uzupełniających ze względów formalnych.

Łodzka prasa prawicowa wyraża zadowolenie z rozwiązania rady miejskiej, zaznaczając, że przed dwoma tygodniami ze względu na rozmaite afery cukrowe, naftowe, ceglane itp., poseł łódzki p. Karol Chądzyński (Zw. Lud. Nar.) zwrócił się do prezesa rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych z memorjałem w sprawie rozwiązania obecnej rady miejskiej. Z drugiej strony koła lewicowe miały podobne czynić starania o odroczenie decyzji, nie mając jednak nic przeciw samemu rozwiązaniu.

POŻAR W PIOTRKOWIE. Onegdaj wieczorem wybuchł w stolarni państw. Zakładów przemysłowe szkolnych dla inwalidów w Piotrkowie groźny pożar, który mimo spóźnionej pory zaalarmował całe miasto. Ogień szerzył się z błyskawiczną szybkością, obejmując sąsiednie objekty. Pastwą rozszalałego żywiołu padły: stolarnia, suszarnia, maszyny, gatry i najrozmaitsze urządzenia. Szkody sięgają setek miljonów. Wiele przedmiotów rozkradziono podczas akcji ratunkowej.

KREDYT DLA PRASY LWOWSKIEJ. Warszawski korespondent »Gazety Lwowskiej« dowiaduje się, że P. K. O. uchwaliła na ostatniem posiedzeniu Rady, dzięki inicjatywie dra Kiernika, kredyt 200 miljonów Mkp. dla Związku prasy we Lwowie na zakupno papieru. Asygnowanie tego kredytu przez P. K. O. ma na celu wspomożenie prasy lwowskiej, która przeżywa obecnie ciężki kryzys z powodu niedostatecznej ilości papieru gazetowego.

† BOGUMIŁA ANCÓWNA. Dnia 15 bm. — jak wczoraj donieśliśmy — zmarła tragicznie we Lwowie, znana i ceniona w kołach dziennikarskich i literackich, Bogumiła Ancówna, długoletnia redaktorka „Gazety Porannej".

Po ukończeniu studjów uniwersyteckich śp. Ancówna poświęciła się początkowo zawodowi nauczycielskiemu i dopiero przed kilku laty rozpoczęła pracę na niwie dziennikarskiej, wstępując jako współpracowniczka do „Gazety Poran. i Wieczornej". Umiłowanie nowego zawodu, talent i pracowitość wysunęły śp. Ancównę na jedno z pierwszych miejsc w zespole redakcyjnym. Po usunięciu się z „Gazety Wieczornej", nie przyjęła ofiarowanego sobie kierownictwa jednej ze szkół, wyrzekła się pracy spokojnej, przystępując do wydawnictwa perjodycznego pisma pt. „Sprawiedliwość". Po zawieszeniu wydawnictwa, które nastąpiło z powodu trudności finansowych, z kolei obejmuje posadę w Instytucie wydawniczym „Lektor", oddając się tam cichej pracy literackiej Tragiczny zgon zmarłej wywołał najgłębszy żal w świecie dziennikarskim za pełną poświęcenia i wytrwałą współpracowniczką.

KURS DRAMATYCZNY DLA KIEROWNIKÓW TEATRÓW WŁOŚC. (LUD.) urządza Związek teatrów i chórów włośc. we Lwowie (ul. Mickiewicza 26) od 1 do 15 marca br. Kurs jest bezpłatny. — Pierwszeństwo mają pracownicy oświatowi na polu teatrów amat. wśród ludu polskiego. Kursiści otrzymają bezpłatne pomieszczenie. Zgłoszenia przyjmuje Związek. Nauczyciele szkół powsz. powinni wnieść podania do swoich inspektorów o urlop.

PRELEGENCI POLSCY NA UNIWERSYTECIE AMERYKAŃSKIM. Uniwersytet Georgetown w Waszyngtonie urządza od końca lutego do połowy kwietnia kursy wykładów o Polsce, jej ustroju i cywilizacji, historji i życiu gospodarczem. Prelegentami będą poseł Wróblewski, kierownik biura prasowego Ehrlich, ks. Radziwiłł i radca handlowy Gliwitz.

ZMARLI.

— **Dr Bolesław Młodziejowski**, wybitny matematyk polski, długoletni prof. matematyki w Moskwie zmarł w tem mieście 18 grudnia ub. r.

— **Wiktor Suski**, kupiec, właściciel dóbr i długoletni radca miejski Krakowa, przeżywszy lat 56, zmarł wczoraj na udar serca. Śp. Suski brał żywy udział w szeregu komisyj i sekcyj Rady miejskiej, jak również był bardzo czynny w Kongregacji kupieckiej. Śmierć radcy Suskiego nastąpiła wczoraj rano w sądzie, dokąd przybył na rozprawę w roli świadka. Na znak żałoby z gmachu magistratu powiewa czarna chorągiew. Pogrzeb śp. Suskiego odbędzie się w poniedziałek 19 bm. o godz. 3 po poł. z domu żałoby przy ul. Grodzkiej 26.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premjera atrakcyjnej sztuki Andrzeja Galicy, będącej pierwszą próbą inscenizacji tatrzańskiej legendy i jej bohatera-harnasia Janosika. Jutro po południu o godz. 3 „Zbójcy", na których ostatnie wieczorne powtórzenie wykupiono widownię do ostatniego miejsca.

OPERA I OPERETKA. Z powodu spóźnienia transportu kostjumów i akcesorjów z Berlina premjera opery Wagnera „Lohengrin" została odłożoną, wobec czego daną będzie dziś w sobotę 17 bm. amerykańska operetka „Taniec miljardów", tryskająca żywym strumieniem humoru. Jutro w niedzielę po poł. „Taniec miljardów", zaś wieczór wypełni niezwykle melodyjna opera D'Alberta „Niziny".

Z TEATRU „BAGATELA" „Żongler" Ewy Sopliey granym będzie dzisiaj po raz ostatni (sobota). Dzisiaj po południu sukcesowy „Gobelin" z p. Turskim w roli Kulbasa.

KONCERT SMIRNOFFA i E. KREISBERG odbędzie się w niedzielę 18 bm. punktualnie o godz. 7 wieczór w imprezie Krak. Biura Konc. E. Bujański Ze względu na tłumny udział publiczności jak świadczy sprzedana już ilość biletów, garderoba otwarta będzie już od godz. 6½ wieczór.

OLGA DESMOND, sławna tancerka i gwiazda filmowa, która w zeszłym sezonie odniosła w Kr...

kowie niebywały sukces, wystąpi u nas w imprezie Krak. Biura Konc. E. Bujański, w piątek 23 bm. w miej teatrze im. Jul. Słowackiego. Bilety są do nabycia tylko w kasie dziennej teatru.

ZDZISŁAW JAHNKE, jeden z najświetniejszych skrzypków doby współczesnej, wystąpi u nas w poniedziałek 19 bm.

KWARTET POLSKI, który w naszem mieście wywołał bardzo żywe zainteresowanie, koncertuje nieodwołalnie we czwartek 22 bm.

WIKTOR GILLE, znakomity wirtuoz-pianista, wyjątkowo utalentowany odtwórca Chopina, wystąpi w naszem mieście we wtorek 20 bm.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 17 bm.: „Janosik".
Niedziela, 18 bm. po poł.: „Zbójcy", wieczorem: „Janosik".
Poniedziałek 19 bm. po poł.: „Zbójcy", wieczorem „Sławna artystka".
Wtorek, 20 bm.: „Janosik".

TEATR OPERA I OPERETKA.

Sobota, 17 bm.: „Taniec miljardów".
Niedziela, 18 bm. po poł.: „Taniec miljardów", wieczorem „Niziny".

TEATR »BAGATELA«.

Sobota, 17 bm. po poł.: Gobelin", wieczorem „Szyldkretowy grzebień".
Niedziela, 18 bm. po poł.: „Sublokatorka", wieczorem „Szyldkretowy grzebień".
Poniedziałek, 19 bm.: „Wiera Mircewa".

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem

(I-SZY DZIEŃ ZAWODÓW).

Donoszą z Zakopanego pod datą 16 bm.:

Narciarze, biorący udział w dzisiejszych zawodach, wyruszyli o godz. 9 rano na miejsce startu. O godz. 14 rozpoczną się zawody biegiem senjorów oraz biegiem wojskowych. Długość biegu 18 klm. Bieg ten jest dostępny dla zawodników wszystkich klas od lat 18 począwszy. Droga jego biegu jest następująca: Start na stoku Granatów, stąd przez Czarny Staw, Kamień, Karłowicza, Ramię Kościelne, Halę Gąsienicową, Karczmisko, Halę Kopieniec, Kopieniec Mały i Duży do mety u podnoża Antałówki od strony Kozieńca.

Zakopane, 16 lutego (PAT). Dziś rozpoczął się pierwszy dzień międzynarodowych zawodów narciarskich **o mistrzostwo Tatr i o mistrzostwo wojska polskiego.**

O godz. 14 stanęło do startu na stokach Granatów 117 zawodników. Pierwszy nastąpił **bieg senjorów.** Na starcie wypuszczano zawodników co pół minuty. Pierwszy wyjechał ze startu p. **Daszyński** Stefan, akademik, drugi znany polski narciarz **Rozmus.** Długość biegu 18 klm. U mety w Antałówce wzniesiono bramę triumfalną, przybraną zielenią i flagami o barwach państw, z których goście biorą udział w zawodach. W lożach zajęli miejsca członkowie komitetu honorowego zawodów, przedstawiciele miejscowego samorządu, związków sportowych oraz liczni przedstawiciele prasy, zwłaszcza warszawskiej. Widzów zebrało się około 3.000. Około godziny 15 ukazał się pierwszy współzawodnik. Był nim Rozmus, który jednak nie zyskał żadnego z pierwszych miejsc. Do mety przybyło ogółem 66 zawodników.

W klasie I. senjorów pierwsze miejsce zajął **Bujak** Franciszek (Sekcja Nar. Tow. Tatrzańskiego), witany owacyjnie oklaskami). Przybył w pięknym stylu, robiąc doskonały czas 58 minut, 13.2 sek. Drugi przybył **Mueckenbrunn,** 59 min., 3 sek. Trzeci przybył Węgier **Tern** Aladar, 1 godz. 15 sek. Czwarty przybył **Krzeptowski** Andrzej, 1 godz. 1 min. i 20 sek. Z pośród innych zawodników należy wyróżnić **Witkowskiego** ze Lwowa (Czarni), który ostatnie 5 klm. przebył o jednej narcie a mimo tego uzyskał świetny czas 1 godz. 7 min. tj. czas gorszy od Bujaka tylko o 9 minut. Witano go owacyjnie.

W klasie II. pierwszy przybył **Suleja** Wacław, 1 godz. 1 min. 50 sek, drugi przybył **Krzeptowski** Andrzej II, 1 godz. 5 minu. 44 sek. Trzeci przybył **Lasak,** 1 godz. 6 min. 42 sek. Czwarty **Teyseyre,** 1 godz. 6 min. 42 sek.

W klasie III. przybył pierwszy **Szille,** 1 godzina 5 min. 14 sek., drugi **Dewar** (Węgier M. A. C., Budapeszt) 1 godz. 7 min. 28 sek., trzeci **Bednarski** 1 godz. 8 min. 37 sek.

W biegu wojskowym przybył pierwszy **Zubek** Józef, szeregowiec D. O. K. W., 1 godz. 2 min. 4 sek., zdobywając równocześnie **tytuł mistrza narciarzy armji polskiej,** drugi przybył podporucznik **Wojciechowski,** 1 godz. 13 min. 13 sek., trzeci porucznik **Rzymek,** 1 godz. 15 min. 12 sek.

Bieg młodzików odbył się na przestrzeni 10 klm. Wzięli w nim udział zawodnicy od lat 16 do 18. Jako pierwszy przybył **Gąsienica Sieczka** Stanisław. 44 min. 20 sek., jako drugi **Lankosz,** 44 min. 27 sek.

Kierownikiem biegów był kapitan Ziętkiewicz. Sędzią głównym był inż. majr. Bobkowski. Trasa była trudniejsza niż w roku ubiegłym, skutkiem czego kilkunastu zawodników złamało narty, a kilku przybyło do mety poranionych. Szczególniej była trudna trasa koło Ramienia Kościelca i przejazd przez las na Karczmiskach oraz przy Kopieńcu Dużym i Małym. Pogoda była wspaniała. Śnieg doskonały.

Jutrzejsze biegi zaczynają się o godz. 13.

SPORT W WARSZAWIE.

Jak donosi A. W. warszawskie Towarzystwo cyklistów projektuje utworzenie sekcji lekkoatletycznej. W swej pracy początkowej sekcja korzystać będzie prawdopodobnie ze wskazówek Sportowego Klubu »Polonja«.

Ostatecznie zorganizowała się drużyna piłki nożnej W. E. W. W skład jej wchodzi część graczów »Korony«. Drużyna ta weźmie udział w rozgrywkach klasy B. okręgu warszawskiego.

Z sali sądowej

SKAZANIE RABUSIA.

Kraków, 17 lutego.

Wczoraj odbyła się w sądzie okręgowym karnym przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw 26-letniemu Karolowi Pieniążkowi, oskarżonemu o szereg napadów rabunkowych, jakich dokonał jeszcze w r. 1919. Między innymi Pieniążek w towarzystwie spólników napadł na domostwo Marji Czopkowej w Korabnikach i Stanisławy Bahyryczowej w Sidzinie, a nadto okradł Katarzynę Raźnową w Kantorowicach. Bandyci, osmoleni dla niepoznania sadzą, wdarli się nocną porą do wspomnianych mieszkań i po sterroryzowaniu domowników pod grozą rewolwerów splądrowali izby mieszkalne. Jeden ze sprawców rabunku Jakób Florczyk, ujęty przez policję, przyznał się do zbrodni i wydał wspólników, z których Pieniążek natychmiast po aresztowaniu Florczyka, zbiegł do Czech. Trzeci wspólnik, postawiony przed sąd doraźny, został wówczas rozstrzelany, a Florczyk skazany przez sąd przysięgłych w dniu 20 maja 1920 r. na 7 lat ciężkiego więzienia, w międzyczasie zmarł w areszcie. Oskarżony Pieniążek w zeszłym roku wrócił z Czech, ożenił się i osiadł w Pychowicach. Tu policja wpadła na jego ślad i aresztowała go.

Na wczorajszej rozprawie Pieniążek wyparł się winy, jednak zeznania świadków, rozpoznających w nim ponad wszelką wątpliwość uczestnika, a nawet herszta poszczególnych wypraw rabunkowych, upewniły sędziów przysięgłych o winie oskarżonego. Na podstawie zasądzającego werdyktu ławy przysięgłych, trybunał wydał wyrok, skazujący Pieniążka za zbrodnię rabunku na 8 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Rozprawie przewodniczył sędzia Pattak, wotowali sędziowie Kraus i Księski, oskarżał prok. Michalewski, bronił adw. dr Sygierycz.

Z Sejmu

Warszawa, 16 lutego (Tel. wł.) Dzisiejsze sześciogodzinne posiedzenie Sejmu prawie całkowicie wypełniła **dyskusja nad regulaminem wewnętrznym Sejmu.** Dyskusja przeszła sprawnie i gładko, nie wywołując żadnych starć. — Przedstawiciel Ukraińców raczej ze względów **manifestacyjnych,** niż w nadziei przeprowadzenia swoich postulatów, domagał się dopuszczenia do obrad Sejmu języków mniejszości narodowych. Oczywiście żadne ze stronnictw polskich żądań tych **nie poparło.**

Większe ożywienie nastąpiło przy następnym punkcie porządku dziennego, gdy na mownicy ukazał się poseł Putek, motywując **nagłość wniosku »Wyzwolenia« w sprawie gloryfikacji mordercy śp. prezydenta Narutowicza.** Mocne przemówienie posła Putka **nie wywołało odpowiedzi** ze strony grup, które poza forum sejmowem apoteozują straceńca. Wkońcu na mownicę wszedł przedstawiciel »Chadecji«, pos. Chaciński, który w sposób **nieśmiały i chwiejny** potępił akcję rozhisteryzowanych wyznawców »ideologji« Niewiadomskiego, stojąc na gruncie listu papieskiego. **Nagłość wniosku przyjęto 156 głosami przeciw 141.**

KONWENT SENJORÓW.

Warszawa, 16 lutego (PAT). Przed dzisiejszem posiedzeniem Sejmu marszałek **Rataj** zwołał posiedzenie konwentu senjorów. Rozpatrywano sprawę prowadzenia dzisiejszych **obrad.** Uchwalono obrady tak prowadzić, aby je zakończyć dzisiaj, a gdyby pojawiły się poważniejsze poprawki do **projektu regulaminu sejmowego,** glosowanie nad całością **odłożyć do jutra,** aby marszałek mógł się upewnić, czy przez zamierzone poprawki poszczególne artykuły nie kolidują ze sobą. Następnie uchwalono zwołać komisję konstytucyjną dla załatwienia pisma prezesa ministrów Sikorskiego, omawiającego **stosunek rządu do Sejmu.** Na zakończenie pos. Rudziński poruszył kwestję **udziału Sejmu w uroczystościach Kopernikowskich.** Na tem obrady zamknięto.

SPRAWA „NUMERUS CLAUSUS" Z POWROTEM W KOMISJI OŚWIATOWEJ.

Warszaw, 16 lutego. (PAT). Na posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej odczytano list prezesa komisji oświatowej, Sołtyka, przeprowadzający wniosek posła **Kiernika** w sprawie „numerus clausus" w wyższych zakładach naukowych do komisji oświatowej. Poseł ks. **Lutosławski** oświadcza, że wobec tego wniosku rozpatrywanie sprawy stało się bezprzedmiotowe.

Poseł **Łypacewicz** zwraca uwagę, że wniosek posła Kiernika mówi jedynie o uprawnieniu poszczególnych wydziałów uniwersyteckich do **stosowania „numerus clausus" w razie potrzeby.** Mowca oświadcza się za odesłaniem wniosku do komisji oświatowej.

Poseł **Grünbaum** jest za tem, by komisja konstytucyjna wypowiedziała swoje zdanie.

Poseł **Piotrowski,** stając na stanowisku formalnem, postawił wniosek o odesłanie wniosku Kiernika do komisji oświatowej.

Wniosek ten przyjęto.

Plany posła Stapińskiego

Warszawa, 16 lutego (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, b. pos. Jan Stapiński rozpoczął **agitację w szerszym zakresie, zmierzającą do skonsolidowania wszystkich grup ludowych.** W tym celu pos. Stapiński zwołuje na dzień 3 marca do Krakowa zjazd przedstawicieli stronnictw ludowych wszystkich ugrupowań. W dniu dzisiejszym bawił pos. Stapiński w Warszawie i w gmachu sejmowym odbył konferencję z wybitniejszymi posłami »Wyzwolenia« i »Piasta«.

Sprawa granic Rzeczypospolitej

Warszawa, 16 lutego (Tel. wł.) Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady ministrów omówiona została sprawa niezałatwionych jeszcze definitywnie na forum międzynarodowem **granic Rzeczypospolitej.** W konsekwencji tych narad i powziętych decyzyj powołane do tego czynniki rządowe rozpoczęły już kroki dyplomatyczne, zmierzające do **ostatecznej likwidacji sprawy granic państwa polskiego.**

UTARCZKI Z BANDAMI LITEWSKIEMI.

Warszawa, 16 lutego (Tel. wł.) Od rana połączenie telefoniczne z Wilnem jest zerwane. Ze źródeł urzędowych komunikują, że zajęcie pasa neutralnego postępuje **normalnie w myśl powziętego planu.** Tu i owdzie przychodzi **do utarczek z bandami litewskiemi,** które jednak pierzchają wobec zdecydowanej postawy **milicji polskiej i batalionów celnych.** W utarczkach rannych zostało kilku milicjantów i żołnierzy; jeden zabity.

WALKA POD LEJPUNAMI.

Wilno, 16 lutego (PAT). Wczoraj o godzinie 13½ **zajęto w pasie neutralnym kolonję Lejpuny.** Oddziały litewskie stawiały zacięty opór. Po naszej stronie **7 rannych, 1 zabity.** Na obejmowane terytorjum przybyły władze kolejowe i przystąpiły do naprawy toru kolejowego oraz sieci telefonicznej.

Wypieranie Polaków z Ukrainy

Lwów, 16 lutego (Tel. wł.) Z pogranicza polsko-sowieckiego donoszą:

Władze sowieckie na Ukrainie realizują od dłuższego już czasu bardzo **rozległy plan pozbycia się z obszarów Ukrainy osiadłego tutaj od wieków elementu polskiego.** Wszelkie niepokoje polityczne ostatnich lat, bunty chłopskie, zbrojne powstania, wszystko to przypisują sowiety inicjatywie i poparciu miejscowej ludności polskiej. Na tem podłożu powstał **plan systematycznego wypierania Polaków z Ukrainy,** a zwłaszcza z ziem, graniczących z Polską. W tym celu zorganizowano przy gubernjalnych komitetach wykonawczych specjalne polityczne komisje, którym powierzono realizację tego planu. Prezesem takiej komisji w Kijowie jest niejaki Markiewicz, obywatel ziemski, były wyższy urzędnik carski. Na skutek tej akcji, wymierzonej przeciwko ludności polskiej, zaznaczył się wśród niej znaczny ruch emigracyjny. Na opuszczone gospodarstwa polskie sprowadzają władze sowieckie elementy istinno rosyjskie, rekrutujące się z emigrantów, przybyłych z gubernij etnograficznie rosyjskich.

Z Sejmu śląskiego

Z Katowic donoszą:

Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu śląskiego uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu emeryturę **dla wdowy i sierót po ś. p. wojewodzie Rymerze,** licząc od dnia 1 stycznia b. r. w tej wysokości, jakaby przysługiwała ś. p. wojewodzie po 20 latach służby.

Uchwalono również w drugiem i trzeciem czytaniu pożyczkę 200 miljonów marek na zakłady ubezpieczeń społecznych.

Wniosek w sprawie gwarancji na pożyczkę 3 miljardów marek rządu centralnego dla kooperatyw spożywczych, odesłano do komisji budżetowej dla opracowania, ale z tym warunkiem że pożyczka ma być spłacona dopiero po upływie roku, a nie 1 lipca, jak to rząd proponował. Wniosek w sprawie **dodatku drożyźnianego** dla funkcjonarjuszów komunalnych odesłano do komisji budżetowej. Uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu wniosek Rady wojewódzkiej o przyznanie 10 miljonów marek dla wdów i sierót po ofiarach katastrofy w kopalni Heinitz.

DELEGAT ASKENAZY W SPRAWACH POLSKICH W LIDZE NARODÓW.

Paryż, 16 lutego (AW). Delegat polski do Ligi Narodów profesor Askenazy w rozmowie z przedstawicielem Agencji Wschodniej, zreasumował w następujący sposób swoje wrażenie z ostatniej sesji Rady Ligi Narodów: Sesja ta odbywała się pod znakiem wielkiego napięcia stosunków europejskich w związku z dwoma dominującemi zagadnieniami: Ruhry i Lozanny, z których ostatnie odbiło się nawet bezpośrednio na tej sesji przez wniesienie do niej przez delegata angielskiego, Balfoura, sprawy Mossulu. Pod naciskiem tej ogólnej sytuacji Rada Ligi Narodów dążyła do szybkiego i gładkiego, bez żadnych tarć zlikwidowania spraw, będących na jej porządku dziennym. **Taka konjunktura pod pewnemi względami utrudniała zadanie delegacji polskiej,** obowiązanej do połączenia możliwej oględności z energicznem poparciem żywotnych spraw naszych. Osiągnięte wyniki należy w tych warunkach uważać za zadowalniające. Z pośród trzech kategoryj tych spraw, w kwestji kolonistów niemieckich przyjęcie propozycji p. Vivianiego odesłania tej sprawy do opinji (avis) **nie do decyzji, trybunału haskiego, nie było do uniknięcia i nie powinno narazić uzasadnionego prawnie i politycznie stanowiska rządu polskiego. Co do spraw gdańskich, zostały one wszystkie załatwione w myśl dezyderatów polskich.**

POŻYCZKA FRANCUSKA DLA POLSKI.

Wiedeń, 16 lutego (PAT). »Neues Wiener Tagblatt« donosi z Paryża: Wczoraj obradowała Izba nad projektem ustawy o pożyczce dla Polski w wysokości 400 miljonów franków. — Prezydent ministrów Poincare złożył przy tej sposobności oświadczenie, iż **w chwili, w której wierzyciele Francji opuszczą z kwoty długów francuskich, wówczas i Francja będzie gotowa zrzec się swych własnych żądań względem aljantów.** Izba uchwaliła następnie projekt dotyczący pożyczki polskiej. Następnie uchwaliła Izba 512 głosami przeciw 71 upoważnienie dla ministra skarbu do rozpisania pożyczki 13 miljardów franków.

Paryż, 16 lutego (PAT). Izba deputowanych **przyjęła 515 głosami przeciw 68 projekt ustawy, upoważniającej do udzielenia rządowi polskiemu pożyczki w wysokości 400 miljonów franków.**

SKUTKI OPORU NIEMIECKIEGO.

Wiedeń, 16 lutego (PAT). »Neue Freie Presse« donosi z Duesseldorfu: Specjalny korespondent amsterdamskiego »Telegrafu« otrzymał od jenerała Degoutte następujące wyjaśnienia: **Nie myślę, aby Niemcy jeszcze długo mogli wytrzymać. Będą oni musieli ustąpić, ale jeżeli ich opór potrwa dłużej, to będzie to ruiną dla nich.** Na pytanie, jak długo potrwa okupacja, odpowiedział jenerał: Jeżeli Niemcy przez tysiąc lat nie zapłacą, natenczas za tysiąc lat jeszcze tu będziemy. Do tego abyśmy ustąpili, potrzeba, **aby Niemcy uznały, że przegrały sprawę, oraz aby niemiecki pełnomocnik w Paryżu uznał, że stanowisko, jakie zajęli Niemcy, jest beznadziejne.**

ARESZTOWANIE BURMISTRZÓW.

Essen, 16 lutego (AW). Na skutek oporu, przeciwko zarządzeniom władz okręgu okupowanym, **aresztowali Francuzi burmistrzów kilku znaczniejszych miast zagłębia. Mianowicie ujęto burmistrzów miast Essen, Oberhausen, Gelsenkirchen, Duisburg i Herne.**

BOMBARDOWANIE FRANCUSKIEGO TORPEDOWCA PRZEZ TURKÓW.

Londyn, 16 lutego (AW). »Daily News« notuje niesprawdzoną dotąd pogłoskę, że **Turcy ostrzeliwali bardzo silnie francuski torpedowiec w Smyrnie. Parowiec został podobno zniszczony.**

RUMUNJA ZWRACA CZĘŚĆ BESARABJI SOWIETOM.

Budapeszt, 16 lutego (AW). Jak donosi »Polityka«, **rząd rumuński zawarł układ z Rosją sowiecką, na mocy którego Rumunja, by zapewnić sobie pokój z Rosją, zamierza oddać jej część Besarabji.** Tę to część Besarabji, Rumunja obiecała już Rosji, najbliższa zaś konferencji trzech ministrów małej ententy w Bukareszcie, ma zająć się jeszcze tą sprawą. Drugim ważnym punktem obrad ma być **rozbrojenie Węgier.**

Różne wiadomości polityczne

UDZIELONE EXEQUATUR. Prezydent Rzeczypospolitej polskiej w porozumieniu z senatem wolnego miasta Gdańska udzielił exequatur Antoniemu Wiertakowi, konsulowi jeneralnemu i obywatelowi honorowemu Guatemali w Gdańsku, dalej p. Marianu Sabregas y Sotelo, konsulowi hiszpańskiemu w Warszawie; p. Clementowi Wildnerowi, konsulowi austrjackiemu w Warszawie; p. Ludwikowi Franciszkowi Hipolitowi Argie, konsulowi francuskiemu w Warszawie.

KREDYT NA MISJĘ JAPOŃSKĄ PRZY WATYKANIE został przez parlament japoński skreślony.

Dział ekonomiczny

WPŁATA DO P. K. K. P. NA WYWIEZIONY CUKIER.

Warszawa, 16 lutego (Tel. wł.) Na zasadzie porozumienia z cukrownikami ministerstwo skarbu otrzymało miljon 300 tys. funtów szterl. za wywieziony cukier. Suma ta stanowi z górą 6 miljonów dolarów i **zasili znacznie zapas walut w P. K. K. P.** i pozwoli na zaspokojenie zapotrzebowania walut ze strony państwa i banków.

* OBLICZAJĄ W DOLARACH. Warszawski „Przegl. Wiecz." donosi: Prawie wszyscy fabrykanci manufaktury w Bielsku zaczęli od kilku dni wystawiać swym hurtowym odbiorcom rachunki w dolarach.

Wprowadza to nietylko ogromny popyt na dolary, lecz również niesłychany zamęt w kalkulacji składników materjałów manufakturowych, prócz tego zaś powoduje ustawiczne zmiany cen. W dodatku składnicy podwyższają ceny ilekroć dolar idzie w górę, a nie obniżają ich nigdy, kiedy dewizy amerykańskie ulegają zniżce.

W ślad za kolegami z Bielska idą obecnie niektórzy fabrykanci łódzcy. Ci jednak robią te „ustępstwa", że przyjmują wpłaty w markach polskich, lecz wyłącznie po przerachowaniu dolarowego kursu dnia.

Tak więc między fabrykantami bielskimi i łódzkimi istnieją pewne różnice, łączy ich jednak wybitne podobieństwo: i tych i tamtych nieobchodzi nic nasza sytuacja skarbowa i ekonomiczna. „Per fas et nefas", byle handel szedł.

* CENY ZŁOTA. Z Warszawy donoszą 14 bm. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa płaciła dziś za rubla złotego 20.466 mk.; za markę złotą 9.476 mk.; za austrjacką koronę złotą 8.059 mk.; za złotą jednostkę monetarną Unji łacińskiej (frank złoty) 7,676 mk.; za gram czystego kruszcu 26.442 mk. pol.

ROZBUDOWA SIECI KOLEJOWYCH. (AW). Ministerstwo kolei żelaznych rozpoczęło budowę linji, mającej na celu dogodniej połączyć sieć kolei górnośląskich z siecią kolejową krakowską, a to w celu łatwiejszego przesyłania transportów z Górnego Śląska na zachód. Projektowane jest utworzenie od Mysłowic do Krakowa szeregu nowych stacyj celem zgęszczenia zdolności przewozowych. Projektowana jest również rozbudowa stacji Dziedzice. Ministerstwo kolei żelaznych wszczęło pracę celem przygotowania odpowiednich urządzeń, potrzebnych do uruchomienia pociągów polskich przez Prusy Wschodnie do Gdańska. — Ukończono już opracowanie projektu rozbudowy sieci górnośląskich, roboty zaś na szerszą skalę będą podjęte na wiosnę.

* **WSTRZYMANIE RUCHU POCZTOWEGO Z LITWĄ KOWIEŃSKĄ.** Wobec odmowy ze strony Litwy kowieńskiej przyjmowania przesyłek, pochodzących z Polski, wstrzymany został ruch pocztowy między Polską a Litwą. — Wobec tego nie będą przyjmowane przesyłki do Litwy.

* **GROŹNE POŁOŻENIE PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO SKUTKIEM BLOKADY ZAGŁĘBIA.** Blokada przemysłowa zagłębia Ruhr zagraża poważnie całokształtowi przemysłu niemieckiego. I tak produkcji węglowej Zagłębia nie może zastąpić import z Anglji, gorzej jednak jest ze surowcem żelaznym w samem Zagłębiu. Tylko część jego produkcji, podobnie, jak i produkcji stali może zużyć Zagłębie. — Przemysł zaś maszynowy musi stanąć, gdyż fabryki, wytwarzające maszyny, pracowały tylko na zamówienia.

Przemysł chemiczny w Rzeszy będzie musiał z braku dowozu potrzebnego surowca bardzo ograniczyć produkcję, lub nawet stanąć. Tak samo ma się rzecz z przemysłem, przerabiającym surowiec żelazny, przemysł ten będzie bowiem odcięty od koniecznego surowca i maszyn. To groźne położenie przemysłu niemieckiego pogarsza jeszcze fakt, że nadzieje na import surowca z zagranicy są obecnie bardzo słabe.

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE. (16 lutego). Pszenica 180.000, żyto 112.000—115.000, jęczmień 87500—110.000, owies 105.000—110.000, owies I jakości 115.000, bobik 87000, mąka żytnia 70 proc. 185.000. Tendencja nieustalona. Dowóz średni.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Panująca od kilku dni na rynku dewizowym silna haussa uległa wczoraj przesileniu, które sprowadziło znaczny spadek kursów wszystkich gatunków. Obroty ograniczyły się tylko do dolarów, funtów, franków belgijskich, marki i koron.

W dziale akcyj przemysłowych i handlowych usposobienie bez zmiany. Obrotów dokonywano po kursie niejednolitym, niewiele zresztą zmienionym, dla kilku papierów cokolwiek mocniejszym. Z akcyj bankowych kupowano Przemysłowy po kursie wyższym (4000—4500) i Ziemski Kredytowy po 2450—2525. Papiery procentowe bez ruchu.

CEDUŁA KURSOWA
z dnia 16 lutego 1923

Waluty i dewizy:

	Gotówka		Czeki	
Dolary St. Zjed.	40000			
	Transakcja		46500—41000	
Marki niemieckie	2·00	2·50	2·00	2·50
Korony austr.	0·50	0·65	0·50	0·65
Korony czeskie	1200	1500	1200	1500

Akcje Tow. handl. i przem.

			Transakcja
Polskie Tow. handl.	3900	4300	4000—4250
Fharma	17000	21000	19000—19500
Polski Glob	950	1050	1000
Żegluga Polska	950	1050	1000
Zieleniewski	75000	80000	79500—77000
Parowozy	10000	13000	11000—12500
Automotor	2500	3500	3200—3350
Cegielski	125000	135000	
Trzebinia	22000	25000	25000—25000
Pocisk	4000	5000	
Górka	60000	64000	62000
Siersza	62000	66000	64000
Tepege	36000	40000	39000—37500
Polska Nafta	8000	9000	9000—8400
Okos	70000	80000	
Pezet	9000	10000	9500
Strug	8000	9000	
Trzebinia tłuszcze	33000	38000	—
Krakus	13000	14000	13500—13200
Chodorow	54000	62000	56000—60000
Ćmielów	38000	42000	
Siersza elektr.	5500	6500	6000
Niemojowski	18000	22000	
Fabr. kap. Myślenice	4000	5000	

GIEŁDA WARSZAWSKA. (16 lutego). Berlin 0·02.70 Holandja 210·7?, Nowy York 533, Londyn 24·98, Paryż 32·10, Medjolan 25·75, Praga 15·77, Budapeszt 0·20, Bukareszt 2·74, Belgrad 5·20, Sofia 2·95, Warszawa 0·01.50, Wiedeń 0·0074½, austr. korona stemplowana 0·0075.

Z GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W KRAKOWIE. — Wskutek zatwierdzenia wyborów do Rady giełdowej, przeprowadzonych w dniu 18 grudnia 1922 r., Rada giełdowa ukonstytuowała się w dniu 15 bm., wybierając ponownie pp. Tadeusza Epsteina, prezesem, Karola Dołżyckiego zastępcą. Równocześnie uchwalono zwołać ogólne zgromadzenie członków giełdy, celem przedłożenia sprawozdania i zamknięcia rachunkowego na 20 marca br. Na temże posiedzeniu uchwalono dopuścić do notowania i obrotu na giełdzie akcje następujących spółek: 1) Zakłady-mechaniczne „Ursus" w Warszawie; 2) Polskie Towarzystwo Budowlane we Lwowie; 3) Syndykat Koszykarski w Krakowie.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. (Tel. wł.). Od po południa tendencja przeważnie zniżkowa, zwłaszcza na Berlin. Obroty mimo to żywe. Dolary 46.500—46.550, marki niemieckie 2·40—2·45, korony czeskie 1380—1400, franki francuskie 2800—2850, franki szwajcarskie 8900—9000.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Wawel i muzea

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 166, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymają zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób), za opłatą 200 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 200 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 6, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 200 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego l. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3551; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (Władza skarbowa II instancji na Województwo krakowskie) ul. Reformatów l. 2, II p., telefon Nr 2·5. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Biura kupna i ogłoszeń.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch", S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Przedsiębiorstwa transportowe.

Centralne Biuro spedycyjne W. Bujański, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 9, I piętro, (Dom własny) Telef. 3218-19.

Kina.

Kino pouczające „Muzeum" ul. Smoleńsk l. 9. Przedstawienia w soboty, niedziele i święta.

Kino „Oplaka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Fortepiany,

pianina i fisharmonje:

Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Kotykiewicz
Lauberger & Gloss
Mannborg
Quandt
Schweighofer
Seiler
Steinweg
Stingl

do nabycia w składzie fortepianów **Heleny Smolarskiej, Wolska 7.**

Farbiarnie i pralnie.

„Tęcza" zjedn. krak. chemiczne czyszczelnie, pralnie i farbiarnie „Tęcza-Wisła-Lilja", Spółka z ogr. por., w Krakowie, ul. Czarnowiejska l. 72—74, 11 sklepów w mieście, wykonują powierzone jej roboty w ciągu 6 dni.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Obuwie.

Stanisław Hachaj

ul. św. Tomasza l. 9.

Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.

Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Eleganckie i trwałe obuwie można nabyć najtaniej u firmy

GIZELA BRAND

Kraków, ul. Starowiślna l. 6.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek,** Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Meble używane

kupuje i sprzedaje

M. NADEL

Kraków, Wielopole 12.

Zakłady przemysłowe.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Hurtowny i częściowy

SKŁAD KOŁDER

Sulikowski, ulica Grodzka 59.

Zakład tapicerski i magazyn mebli

M. BARDACH

Kraków, Florjańska l. 16.

REWIZJA LOSÓW.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

Magazyn rękawiczniczy i galanteryjny

F. Lubański

Kraków, ul. św. Anny 2

poleca najtaniej rękawiczki i pończochy w największym wyborze i w różnych gatunkach, po cenach najniższych.

Własna pracownia rękawiczek skórkowych.

Obrazy.

Salon sztuki współczesnej i antycznej

S. Podworskiego

ul. św. Jana 14.

Kupno — sprzedaż — komis. Ekspertyza i szacowanie. Obrazy — dywany — antyki

Zabawki.

15 Basztowa 15

Skład zabawek. — Klinika lalek.

E. FILOUS

Zakłady naukowe.

„MATURA"

Kraków, Grodzka 60.

(od 3—6 z wyjąt. niedziel i świąt).

I. Listowne kursy ogólnokształcące z różnych dziedzin nauki dla osób pragnących posiąść podstawową wiedzę ogólną i fachową.

II. Listowne kursy języków obcych (angielski, francuski, niemiecki).

Każdy może uczyć się w domu w wolnych chwilach od zajęć. Informacje i prospekty bezpłatnie.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 19. Rządca Drukarni L. K. Górski